

PRENUMERATA:

Rocznik... Półrocznik... Kwartalnik... Miesięcznik... KOLEKTWIE I CESARSTWIE...

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dzień: Szczęsny (Pawłyna) i Jowity. Jutro: Julianny P. M. i Juliana M. Wschód słońca o godz. 7 min. 18. Zachód o godz. 5 min. 11. Długość dnia godz. 11 min. 58. Przybyło dnia godz. 2 min. 16.

Biurow Redakcyi i Administracyi: Ulica Pańska Meyera N 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajdlmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełen lub za jego miejsce 5 kop., z usztywnieniem w razie częstych powtarzających się albo wielokrotnych ogłoszeń odpowiedniego taksatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 11 kop.

Stale i wierzowe ogłoszenia adresowe po 2. miesięcznie.

Od należności prawodawczych 10 rs. usztywnienie dodatkowe ogólne 5%.

Z literatury i sztuki.

I

Wystawy: „Husa”, Hellquista; obrazy konkursowe: „Kłótnia Huculów”, Seymanowskiego; „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego”, Gersona; „Wylaszczanie”, Żelechowskiego; „Węgier”, Jasińskiego; „Odczytanie oroków”, Wodzisławskiego; „Targ”, Pankwicza; „Zmarowany skarb”, Maszyńskiego.

Nastąpiła dla Warszawy epoka prawdziwie artystyczna: wystawa konkursowa i „Spalenie Husa”, Hellquista. Jest na co patrzeć i nie wiadomo czemu dać pierwszeństwo, bo jeśli Hellquist jest wielkim malarzem, konkursowe prace ogęca nas swojskością.

Husa jest pierwszym utworem Hellquista, jaki ukazał się w nas. Utwór to wprawdzie słabszy od tych, jakie podziwiano na wystawach europejskich, ale zawsze i w nim znać łwi stempel mistrza.

Hellquist, szwedzki malarz, młody jeszcze, jeden z najznakomitszych malarzy współczesnych, pełen oryginalności i siły, uległ chorobie umysłowej, która tak często napastuje artystów. Spalenie Husa jest zdaniem jego ostatnim obrazem i nosi ślady osłabienia twórczej siły. Są w nim przesłiznane szczegóły, ale całość nie odpowiada wcale ważności tego wielkiego dziejowego dramatu i chwili, w której uczennik śmiercią stwierdza swe przekonania.

Z powodu pokreślenia przedmiotów, porównywano Hellquista z Brozikiem, ale porównanie to nie zasługuje na uwagę; pomiędzy mistrzem czeskim a szwedzkim nie ma nic wspólnego. Brozik, naśladowca Munkaczego, posiada olbrzymią technikę, umie oddać zagłębienie wielkiej sali i rozmięciść w niej dobrze rysowane i malowane postacie, umie podzielić je na grupy, ale jak każdy naśladowca, trzyma się pewnej manieri. Jeden obraz jego może zachwycić, drugi zdaje się już tylko powtórzeniem pierwszego.

Hellquist nikogo nie naśladował, a kto widział „Okup miasta” lub „Pogrzeb Gustawa Adolfa” najwięcej znane jego obrazy,

nigdy ich nie zapomniał. Husa także zostaje w pamięci, bo choć cała kompozycja jest słaba, pojedyncze postacie uderzają niezmierną pięknoscia.

Sam bohater Husa wiele bardzo traci z powodu dziwacznej przykrycia głowy, kładzonego kacerzom na stos skazanym. Rodzaj tyary pełnej malowanych dyabłów, szpeci szlachetne oblicze, którego składany wyraz wiary, rezygnacji i trwogi, oddany jest znakomicie.

Prześliznięte też są figury na proździe sceny, choć są to prości ludzie, niosący drwa na stos, ale jaki ich ruch naturalny, wyborny jak niepodobne są do żadnych innych, z jaką maestryją malowane. Trzeba na nie patrzeć i podziwiać.

Kiedy w Krywulka Husa przycięga tłumy widzów, nie mniej ciekawości budzi wystawa konkursowa; mamy tu blisko trzydzieści obrazów. Nie wszystkie wprawdzie godne są oglądania, a nawet sędziowie okazali się bardzo łaskawi, używając miejscami niekiedy i dopuszczając je do konkursu. Perłą jego jest obraz naturalnej wielkości „Kłótnia huculów” Wacława Szymanowskiego, nagrodzony już złotym medalem w Monachium, który i tu pierwszą nagrodę otrzymał.

Obraz posiada ogromne zalety ruchu, siły, plastyki i tonu. Zyskałby może jeszcze gdyby został wykonany w pomniejszych wymiarach, ale musimy poprzestać na tem, co zrobił artysta. Obraz żyje, postacie wypukają się a niektóre z nich są tak dzielne, tak zamaszty, iż czynią prawdziwe złudzenie. Trochę jednak więcej wykończenia, wyszłoby im na korzyść. Jest tu wiele szczegółów niemal szkicowych, artysta spieszył się widać bardzo ze skończeniem obrazu, ale też nie umie zapanować nad fantazją, unoszącą go szybko, zmuszającą do improwizacji. Postacie przecież wykonane nawet najpobieżniej, jak grupa kobiet po lewej stronie, tchną prawdą i widocznie brane są z natury.

Drugą nagrodę otrzymał Wojciech Gerson za „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego”; obraz malowany starannie, ale kompozycyja dość banalna. Trzecią Żelechowski za „Wylaszczowanie w Galicyi.” Chodzi tu o

chlopską siedzibę, którą za długi zapewne, obejmując w posiadanie żyd wybornie scharakteryzowany i oddany typowo.

Smutna ta scena, tem smutniejsza, że powszednia, posłużyła artyście za temat do ładnego obrazka. Mamy tu parę bardzo dobrych postaci, wylaszczanego, który zaciśnięte pięści, wójtka z urzędową powagą na twarzy, małe dzieci bawiące się spokojnie bo nie rozumiejąc tego co się wokoło nich dzieje, a wreszcie ciekawych, cisnących się do drzwi i zagląających w okno.

Kilka innych obrazków z życia włościan, zwraca także powszechną uwagę. Ładną i wesołą i dobrze przedstawioną scenką stanowi „Węgier” Zdzisława Jasińskiego. Wędrowny kramarz rozkłada na stole, pod oknem chaty, swój barwny towar: watajki, chustki, świecidełka, a dwie wiejskie dziewczyny, spoglądają na nie zachwycone i śmieją się z całego serca. Śmieje się także sprzedający, zdaje się, że słycał jak trzują się żarty, pełne ożywienia, gwaru, wesołości i słońca.

Inną znów scenę, także z wnętrza chaty, przedstawił Wodzisławski w „Odczytaniu oroków.” Jak to tytuł sam pokazuje, chodzi tu o gusła wiejskie. Chłop, w średnim wieku, z miną poważną i zfrasowaną, patrzy jak w tęczę w pasmo nici, trzymanych w ręku, zapewne wierzy, że tu uleci się węzeł jego losów, a przebiegła kumoszka, śmiejąc się w duchu z jego łatwości, jak to widać z wyrazu twarzy, szepce mu coś do ucha, na wpeł zasłoniona fartuchem. Obie tworzą nader wyrazistą grupę, pełną prawdy i humoru, tembardziej, że typ chłopca i typ zachorki są pełne prawdy.

Do najciekawszych także obrazów należy „Targ za żelazną bramą” Pankwicza, malowany tak sumiennie, tak poprawnie, iż zda się można by wziąć w rękę te stopy jarzyn, te kapusty, marchewki, buraki pętrzące się na pierwszym planie, przy których co prawda giną nieco przekupnie i kupujący, ale które za to mają tyle świeżości.

Ładny także jest obraz Maszyńskiego „Zmarowany skarb”; przedmiot łómaczy się wybornie. Paniec i cudzoziemskim stroju, przychodzi do skarba rodzinnego,

chce z niego czerpać jak czerpał dotąd, pelusmi rękoma. Ale niestety, stary kłucznik otwiera ciężkie wieko i pokazuje mu wymownym gestem, że skrzynia jest próżna! Całość trzymana jest w tonie, a zagłębienie starożytnych komnaty dobrze oddane. Gdyby tak jeszcze trochę więcej życia w dwóch postaciach — starego sługi i młodego rozrządnika, obrazek robiłby lepsze jeszcze wrażenie.

Tu i owdzie w większych i mniejszych utworach konkursowych, znajdzie się jeszcze niejedna rzecz godna uwagi, nagrodzone przecież i odznaczone przez sędziów, stanowią niezaprzeczenie czoło.

Waleryja Marrené.

KORESPONDENCYE.

Poznań 10 lutego 1889 r.

Karnawał już na ukończeniu, a o zabawach u nas nikt prawie nie myśli. Wszyscy z obawą spoglądamy w przyszłość, która niestety przedstawia się nam w coraz smutniejszych barwach. Majątki ziemskie komisya kolonizacyjna bezustannie wykupuje a im większy napływ obcych przybyszów, tem bardziej zaciera się żywioł polski. Obywatele ziemscy po sprzedaniu majątków przenoszą się zwykle do Poznania lub mniejszych miast prowincjonalnych, a nie znalazłszy tam odpowiedniego zajęcia powlekają w bardzo krótkim czasie proletaryat miejski. Wprawdzie założony tu bank ratunkowy, którego zadaniem jest przeciwdziałać komisji kolonizacyjnej, rozpoczął już swe czynności, ale cóż może zdziałać instytucya skromnie uposażona z kapitałem zaledwie 1 1/2 miliona marek, w porównaniu z komisją rządową, rozporządzającą potężnymi środkami i prawdziwą organizacją. Że i sami założyciele banku ziemskiego nie są ożywieni wiarą w skuteczność jego działalności, przekonywa fakt, że przez rady nadzorczej banku, jeden z inicjatorów, hrabia Żółtowski, nabył na swój rachunek jedną tylko akcyę. Był teatr polski równie zachwiany. Rada nadzorcza teatru postanowiła w tych dniach

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

9)

AGI-WDAJ.

ZA KULISAMI.

FRAGMENT POWIEŚCIOWY.

(Dokończenie — patrz Nr. 37).

— Mój honor, — ryknął Wacław — mój honor! przez kogóż on jest więcej zwałany, zniszczony, podeptany — jeżeli nie przez ciebie!

— Przemienie?! —

— Tak, tak — syczał, zbliżając twarz rozpaloną do twarzy artystki — przez ciebie — ty... kochanku aktor!

Krzyk słuniony wyrwał się z piersi Heleny — podniosła rękę do szyi i padła na ziemię.

W jednym momencie Wacław oprzytomiał.

Cała potworność jego postępowania stała mu żywo przed oczyma. Rzucił się ratować żonę z dawką rozpacz w sercu, ale jakież było jego przerażenie, gdy ta, po długiej chwili otworzyła oczy, próżno silila się na wymówienie jakichś wyrazów — i wskazując cagle na gardło, głosu wydożyć nie mogła.

— Po doktoral zawałot do służącej, która wbiegła na odgłos dzwonka, na miłość boską jaknajprędzej. Pani zasłabła!

Żadne pióro nie opisałoby tego, co przeszedł Wacław przez czas oczekiwania na lekarza. Pozostawiony z żoną prawie bezprzytomną, której rozszerzone twardo źrenice zdawały się czynić wyrazy, widząc jak sili się na wydotanie głosu na usta,

które, co chwila krwawą pianą się zafarbowały, czuł wszystkie męczarnie piekła — niepokoję o jej życie i wyrzutów sumienia, które go do szaleństwa doprowadzały. Narzeczenie doktor przybył.

Doświadczony eskulap zbadał ściśle chorą — a kiedy powstał od badania twarz jego miała zagadkowy wyraz. Wziął na stronę Wacława.

— Powiedz mi pan, co mogło spowodować stan chorej? — zapytał, przed doktorem nie się ukrywać nie powinno.

— Wacław zmieształ się ogromnie.

— Miała przykre przeżycie z powodów teatralnych, — rzekł po chwili wabania.

Doktor popatrzył na niego z pod okularów; zmieszanie młodego człowieka nie uszło jego uwagi.

— Przejście musiało być bardzo gwałtowne?

— Czy jest niebezpieczeństwo? — zapytał Wacław, blednąc.

Eskulap wzruszył ramionami. — Niebezpieczeństwa życia na razie nie ma — odparł cedząc słowa, ale stan bardzo poważny, bardzo poważny.

Wacław zblił mocniej.

— Doktorze, zlituj się nademną, — zawołał, łamiąc ręce — czego się mam obawiać?

— Chora, zaczął doktor, nie odpowiadając wprost na pytanie, musiała w ostatnich czasach mieć dużo moralnych przykrości; nerwostan ogromnie rozstrojony.

Wacław był na torturach.

— Praca sceniczna... wybknął.

— I to znać, i to. Ogólne osłabienie i wycieńczenie. Główne źródło choroby nerwy — poszarpane niemiłosiernie!

Poeta milczał.

— Żona pańska, — ciągnął doktor — nie mogą tać przed panem, ma sparaliżowane struny głosowe.

— Boże! — krzyknął Wacław.

— Ale uspokój się pan: mowę odzyska;

postaramy się o to. Paraliż nastąpił w skutku ataku nerwowego, który skonecnował się w gardle. Czy żona pańska nie doznawała przedtem ściskania, duszenia w krtani?

— Nie wiem, — odparł Wacław, nie skarżyła się przedemną. Ale ta krew pokazująca się na ustach? co to jest doktorze?

— Krew, — mówił doktor jakby do siebie, tak — zle krącenie spowodowane wzruszeniami i nadmierną pracą; iatwa za palności i burzenie się przy delikatnym z natury organizmie... Ale my to usuniemy, postaramy się z płuc ją wydaląć, bądź pan spokojny, — kończył podając gospodarzowi rękę na pożegnanie.

W przedpokoju zwrócił się jeszcze do Wacława.

— Trzeba unikać wszelkich wzruszeń, bo gdyby ataki się powtórzyły — za nie nie ręczę.

* * *

Powoli postępowało leczenie Heleny; wolno głos wracał i siły przybywały. Pierwszą myślą artystki po odzyskaniu mowy, było dowiedzieć się od Wacława, co znać było jego oskarżenie.

Nin zdołała go zapytać — poeta sam upokorzył się przed żoną przeproszając gorąco za wszystko złe, które jej wyrządził. Na kłękach błagał przebaczenia u tej, którą kochał teraz stokroć więcej, w obawie, że ją może utracić. Kiedy mówił o całej historii anonimu, Helena słuchała go z gorączkowymi płamami wypieczonemi na policzkach. Czuła, że za każdym jego słowem jakaś cząstka tej miłości, którą miała dla niego, usuwa się z jej serca i wpada w próżnię, a miejsce jej zajmuje politowanie nad tym słabym charakterem nieumiejącym oprzeć się namiętnościom, wzbudzoną tak udującą przycyną.

Wład za politowaniem przyszła litość,

litość głęboka. Ten słaby człowiek cierpiał także, cierpiał może więcej, niż ona — silniejsza władzami ducha, — a kiedy powiedziała to sobie, już nie było urazy w jej sercu.

Artystka była teraz dziwnie spokojna, uduchowiona niemal. Wszystka gorycz i boleść zniknęła z jej duszy, a ich miejsce zajęło niby marzenie sennie, z którego nie umiemy sobie zdać sprawy, coś niepochwytne — co zdaje się ciała i ducha rozpuszczać w eterze, obeszładniać, znieczulać. Było to zapewne skutkiem osłabienia.

Gdy Wacław skończył, podniosła się z wysiłkiem na łóżku.

— Nie chcę, — rzekła, aby ci pozostał choć cień wątpliwości; pokaż mi ten anonim.

Wacław uczynił zadość jej życzeniu, na szczęście list fatalny zachował.

Wiem, kto go pisał, — odezwała się słabym głosem po przeczytaniu i nagle, jakby nowa myśl błysnęła jej w głowie.

— Poślij po Feliksa, — powiedziała, pragnę się z nim widzieć.

— Pójdę sam, — rzekł posłuszny poeta. Feliks na wezwanie pośpieszył; Helena powitała go serdecznie.

— Drogi przyjacielu, pomożesz mi do rozwikłania pewnej zagadki.

— To pisała Leonia, zwróciła się do męża, wskazując anonim.

Wacław uderzyła zgodność myśli żony z dowodzeniami Feliksa.

— Jesteś tego pewną? — zapytał.

— Zaraz się o tem przekonamy. W biurku mojem jest list tej kobiety, który pisała do mnie przed dwoma laty, prosząc o pożyczanie pewnej statki (wówczas stosunki nasze były pozornie lepsze). Proszę cię Wacławie wyszukać go. Leży tam, tam w tej szufladce w górze; znajdziemy go między papierami.

List w rzeczywistości był na swoim miejscu.

Drzwi okazały się zamkniętymi, — tymczasem koło domu zebrała się gromada żydów, którzy zaczęli krzyżować, żeby drzwi nie otwierał. Stróż bezpieczeństwa Drozdowski żądał otwarczenia, a gdy tego nie spełniono, zakrzyczał się energicznie i zaczął przynosić siekiere do wyrąbania drzwi. Wtedy zjawił się właściciel domu Jakubowicz i schwytywszy Drozdowskiego za bary odepchnął go z taką siłą od drzwi, że ten odleciał na kilka kroków, prztem strażnik postradał szlify. Pomimo to drzwi były wylamane, ale Pily w mieszkaniu już nie było, bo wyskoczył oknem. Na zasadzie powyższych danych został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej 55 letni Juda Jakubowicz za opór władzy, lecz sąd uznał jego winę za niedowiedzoną i od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Zawieszenie balów maskowych. W gazecie lubelskiej czytamy, że maskarady teatralne w Lublinie z rozporządzenia gubernatora lubelskiego zostały wstrzymane, ponieważ w miejscowym klubie ruskie będą dawane maskarady na cele dobroczynne.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 lutego (Ag. półn.). „Nowosti” uważają pogłoski o wyzywającej postawie Abdurrahmana za przesadzone i wzięły rację w informację z Kalkuty o właściwych celach pochodu emira do Turkestanu afgańskiego, wedle których siły jego wojskowe nie przenoszą 5,000 ludzi. Niemniej przeto gazeta uważa, iż środki ostrożności, przedsięwzięte przez Rosję, są bardzo potrzebne.

Petersburg, 13 lutego (Ag. półn.). „Grażdanin” zapewnia, że przeciw Abdurrahmanowi przedsięwzięte zostaną energiczne środki skoro tylko odważyłby się przejść od pogroźek do czynów.

Ryga, 13 lutego (Ag. półn.). Sąd uwolnił od odpowiedzialności pastora literańskiego, Sunta, który oskarżony był o przekroczenie pewnych przepisów w stosunku urzędowym do prawosławnych. Prokurator rządowy zatoczył przest do wyroku.

Poznań, 12 lutego. Przed tutejszą izbą ławniczą toczył się proces przeciwko p. Stanisławowi Flaumowi, tapicerowi tutejszemu, obwinionemu o przekształcenie nazwiska swego, które zdaniem prokuratora powinno brzmieć Pflaum. Sąd przekonawszy się, że nazwisko obwinionego zapisane jest nie tylko w księgach kościelnych ale i sądowych jako Flaum, uwolnił obwinionego od winy. Prokuratora apelowała wprawdzie, lecz później apelację cofnęła.

Wrocław, 12 lutego. Celem popierania germanizacji na Śląsku, mają być przy tamtejszych szkołach polskich, względnie morawskich, urządzane szkoły froebliowskie, których kierownictwo ma być oddane w rę-

ce dyakonów. **Berlin, 13 lutego.** Wkrótce nastąpi otwarcie konferencji w przedmiocie wysp Samoa. Między Anglią a Niemcami przyszło już do zupełnego porozumienia. **Berlin, 13 lutego.** „Reichsanzeiger” donosi: „Cesarz powierzył zastępstwo księcia kanclerza w dziale zarządu sprawami marynarki podług prawa z d. 17-go marca r. 1878-go vice admirałowi baronowi v. der Goltz”.

Berlin, 13 lutego (Ag. półn.). Rząd tutejszy przyjął dla armii stanowczo austriackiej mały kaliber karabinów Maunlichera.

Berlin, 13 lutego (Ag. półn.). Co do projektowanej konferencji w sprawie wysp samojskich nastąpiło już porozumienie się pomiędzy Anglią a Niemcami. **Berlin, 13 lutego (Ag. półn.).** Słychać, że obostrenia paszportowe na granicy francuskiej Alzacji i Lotaryngii mają być złagodzone; stan obecny okazał się bowiem dla Niemiec zabójczym.

Wiedeń, 13 lutego. Koło polskie wybrało na miejsce ś. p. Grocholskiego do komitetu wykonawczego prawicy d-ra Michała Bożbrzyńskiego. **Budapeszt, 13 lutego.** Pogłoska, że syn prezydenta izby poselskiej wyzwał na pojedynek hr. Karoli za to, że tenże, znając istoty stanu rzeczy, wyzwał mimo to prezydenta, by zaprzeczył wieściom o samobójstwie, jest nieprawdziwą. **London, 13 lutego (Ag. półn.).** Z Tokio otrzymuje „Times” szczegóły nadania konstytucji w Japonii. Cesarz ogłoszenia dopełnił uroczystości, a dzień cały poświęcony został wielkim narodowym uroczystościom. Konstytucja ułożona została w zasadzie na wzór niemieckiej.

Berlin, 13 lutego. Wczoraj ostatecznie został związany bank niemiecko-azjatycki z celem wyłącznego popierania interesów handlu Niemiec z Azją. Kapitał zakładowy na początek wyznaczono 22,500,000 marek. Akcje rozebrały najcenniejsze firmy berlińskie. Główna siedziba banku ma być Szanghaj.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 13 lutego. Giełda pozostawała dziś pod wpływem niekorzystnych doniesień z rynków zagranicznych. Wiadomości z Afganistanu dały wszędzie powód do realizacji, których nacisku kursy wytrzymały

nie zdołały. Czynności rozpoczęto w usposobieniu niezdecydowanym, z widoczną skłonnością do niższości. Popyt był bardzo mały, pomimo niższych kursów. Ruble trzymały się stosunkowo dosyć mocno.

Berlin, 13 lutego. Banknoty ruskie szara 215.70, na dostawę 216.75, weksle na Warszawę 215.26, na Petersburg kr. 214.80, na Petersburg dl. 213.70, na Londyn kr. —, na Londyn dl. —, na Wiedeń 168.50, kapusy cieżkie 324.80, 4%, listy zastawne 63.50, 4% listy likwidacyjne 67.80, półroczna ruska 4% z 1880 r. 89.70, 5% z 1884 r. 102.60, 4% z 1887 r. 55.75, 6% renta złota 113.70, czerwiec wachodnia II em. 65.30, III em. 65.75, 5%, listy zastawne cieżkie 100.40, 5%, pożyczka państwowa z 1867 roku 179.75, taksu z 1865 r. 167.75; akcyj dr. żel. warszawsko-wiślickiej 201.00 akcje kredytowa austriacka —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dykontowego —, dykonta niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 1 1/2%.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Giełda Warszawska.	Zdnia 13	Zdnia 14
Żądano skótcokom giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.65	46.85
na Londyn „ 1 L.	9.47	9.42
na Paryż „ 100 l.	87.75	87.60
na Wiedeń „ 100 fl.	78.70	78.20

Za papiery państwowe	Zdnia 13	Zdnia 14
Listy likwid. Kr. Pol.	87.50	87.25
Kaska pół. wachodnia	98.25	99.25
4% pół wawętrzn z r. 1887	88.45	93.31
Listy zast. niem. Seryi I	96.45	96. —
„ „ „ „ II	95. —	94.85
Listy zast. m. Warsz. 3%	97. —	97. —
„ „ „ „ V	98.10	98.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95. —	95. —
„ „ „ „ II	92.50	93. —
„ „ „ „ III	92. —	92.50

Giełda Berlińska.	Zdnia 13	Zdnia 14
Banknoty rosyjskie szara	215.70	217.40
„ „ „ „ na dost.	215.50	217.25
Dykonta prywatne	1 1/2%	1 1/2%

Monety i banknoty	Not. urz.	Not. nieurz.
Imperyaly i półimperyaly pl.	—	765
(Em. 17 grud. 1885 r.)	—	—
Pół imperyaly stare	—	46 1/2
Marki niemieckie	—	79
Austriackie banknoty	—	88
Francji	—	66 1/2
Wartość rubla krod. w złocie	—	157 1/2

DZIENNA STATYSTYKA LUONOSCI.

Mażonstwa zawarte w dniu 13 lutego: **EW parani katolickiej 1, a mianowicie:** Franciszek Sielicki z Bolesławą Zielińską. **W parani ewangelickiej —** Starozakonnych 3, a mianowicie: Leok Szajnik z Rytką Urbach, Rafal Majer Gostyński z Bajką Rachlą Gostyńską, Mszczek Lisnar z Rytką Żelazną

Zmarli w dniach 13 lutego: **Katolicy:** dzieci do lat 15-tych zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: **Wangielicy:** dzieci do lat 15-tych zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: **Starozakonni:** dzieci do lat 15-tych zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEDNYCH

Hotel Polski.	Kobiezycki z Podolowa, Wężyk z Beldowa, Steinberger, Horzsohn, Spilreni z Warszawy.
Hotel Victoria.	R. Żelazowski z Lwowa, Tonnebaum z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY				
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30
przechodzą do Koluasek	7 10	8 46	2 16	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 46	—	4 32	8 24	—
„ Warszawy	11 05	—	6 45	10 20	—
„ Aleksandrowa	1 35	—	8 40	—	—
„ Piotrkowa	—	9 52	8 40	10 25	12 41
„ Granicy	—	2 28	9 —	—	4 50
„ Sosnowa	—	2 46	9 37	—	4 50
„ Tomaszowa	—	10 15	—	—	1 10
„ Bzina	—	2 01	—	—	4 48
„ Iwangor. (Was.	—	6 —	—	—	9 58
„ Dąbrowy (Dabr.	—	8 24	—	—	1 02
„ Petersburga	—	—	10 08	—	—
„ Moskwy	11 23	—	—	—	—
„ Wiednia	—	5 32	7 52	—	4 37
„ Krakowa	—	5 27	—	—	7 52
„ Wrocławia	—	9 18	—	—	10 16
„ Berlina	6 54	—	7 01	—	—

do Łodzi przychodzi:	GODZINY i MINUTY				
	8 40	10 16	4 35	8 50	10 30
od hodzą z Koluasek	7 40	9 16	3 35	7 50	9 30
„ Skierniewic	—	7 43	1 01	—	7 47
„ Warszawy	—	6 —	10 45	—	5 20
„ Aleksandrowa	—	—	9 —	—	2 40
„ Piotrkowa	—	6 20	2 04	6 11	—
„ Granicy	—	10 45	8 50	1 20	—
„ Sosnowa	—	10 25	7 55	12 40	—
„ Tomaszowa	—	5 54	—	6 08	—
„ Bzina	—	12 18	—	2 58	—
„ Iwangor. (Was.	—	7 10	—	11 20	—
„ Dąbrowy (Dabr.	—	2 50	—	9 05	—
„ Petersburga	—	13 53	4 58	—	—
„ Moskwy	—	—	—	4 53	—
„ Wiednia	—	12 37	10 12	7 57	—
„ Krakowa	—	6 57	—	9 47	—
„ Wrocławia	—	4 20	—	6 56	—
„ Berlina	—	—	11 36	—	9 49

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 13 lutego.

Wekle.	ZA	Dyskont	W ciągu giełdy		Dopełnione transzako	
			żądano	chciano/plac.	żądano	chciano/plac.
Berlin (155 1/2)	dl. ter. 2 d. 100 mr. 3	3	—	—	46 57 1/2	—
innie niem. miasta bank.	kr. ter. 2 d. 100 mr. 3	3	46 66	—	46 50 47 1/2	—
Londyn	dl. ter. 2 d. 100 mr. 3	3	—	—	—	—
Paryż	kr. ter. 2 d. 100 mr. 3	3	—	—	—	—
Wiedeń (131 1/2)	dl. ter. 3 em. 1 L. 8	8	9 47	—	9 45 44 1/2	—
Petersburg	dl. ter. 10 d. 100 Fr. 3	3	37.75	—	37 62 1/2	—
	kr. ter. 8 d. 100 Fr. 4	4	78 70	—	—	—
	dl. ter. 8 d. 100 Fr. 5 1/2	5 1/2	—	—	—	—

Papiery państw.	Słopa proc.	Dopełnione trans	w ciągu giełdy		Słopa proc.	Dopełnio- no trans	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.			żądano	chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. doża (za 100 rs.)	4	87 57 10	87 30	86 80	—	—	—	—
Ros. Poż. W. I em. 100 r.	5	85 90 85 10	86 40	85 90	—	—	—	—
„ „ II „ 100 r.	5	—	99 25	98 75	—	—	—	—
„ „ III „ 100 r.	5	95 37 1/2	94	93 26	—	—	—	—
Ros. Poż. Pr. r. 1864 I em.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ 1866 II em.	5	—	—	—	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ II „	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ III „	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ IV „	5	—	—	—	—	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	—	—	—	—
4% Poż. wew. z r. 1887	4	88 —	83 25	83 90	—	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. Lit. A. B	5	95 75 96	96 25	95 60	—	—	—	—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ lit. B.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	94 85 75 65 60	95 —	94 25	—	—	—	—
„ „ „ lit. B.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ lit. B.	5	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	96 60	97 —	96 40	—	—	—	—
„ „ „ II	5	—	94 60	94 —	—	—	—	—
„ „ „ III	5	—	93 40	93 —	—	—	—	—
„ „ „ IV	5	—	98 25	97 75	—	—	—	—
„ „ „ V	5	92 75 90	93 10	92 60	—	—	—	—
Oblig. m. Warszawy duże	5	—	—	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi I	5	—	95 —	94 —	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II	5	—	92 50	91 50	—	—	—	—
„ „ „ „ „ III	5	—	92 —	91 25	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	5	—	91 60	91 —	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Lublina	5	100 —	—	—	—	—	—	—
„ „ „ „ „ Piotrkowa	5	—	—	—	—	—	—	—
Listy zast. k. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	—	—	—	—	—
Listy 5% Wilenskie dl.	5	—	—	—	—	—	—	—

ZARZĄD

Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 i 52 Ustawy Banku zaprasza niniejszem pp. akcyonaryuszów na

szesnaste wyjązyczne ogólne zgromadzenie

w dniu **2 (14) kwietnia** r. b. o godzinie 1-ej z południa w lokalu Banku w Łodzi, przy ulicy Średniej pod Nr. 335, odbyć się mające:

Porządek dzienny:

- 1) przedstawienie sprawozdania i bilansu za rok 1888,
- 2) zatwierdzenie dywidendy za tenże rok,
- 3) wybór członków rady i kandydatów.

Do uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem mają prawo Akcyonaryusze, którzy do dnia 2 (14) marca r. b. złożyli swoje akcje: w kasie Banku Handlowego w Łodzi, w Warszawie lub też w filii ostatniego Banku w Petersburgu.

Do złożonych akcyj winny być dołączone 3 jednoobrazniące specyfikacje, z których jedna należycie poświadczona i wydana akcyonaryuszowi stanowi dowód depozytowy, druga zostanie przy depozycie, trzecia zaś, opatrzona stemplem kasy, posłuży za dowód do uzyskania biletu wejścia na zgromadzenie.

Złożone akcje zwracane będą od dnia 3 (15) kwietnia r. b. za zwrotem specyfikacji Nr. 1.

Łódź, dnia 13 lutego 1889 roku. 266—1

Specyalny Handel Nabiałowy

w Nowym Rynku.

Ażeby zapobiedz fałszywemu pogłoskom podaje do wiadomości, że zakład mój, jak dotąd tak i nadal prowadzić będę, który zaopatrzone jest w mleko świeże dwa razy na dzień, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, wyborowe centryfugalne masło świeże, masło do potraw i ciasta, różne sery wyrabiane na sposób zagraniczny, oraz ser oryginalny litewski, a także soki, konfektury i marynaty. Polecając się względem Szanownej Publiczności, jakimi mamie dotychczas zaszczęcała,

Pozostaje z szacunkiem

J. B. Wężyk.



Nasz dobry, ukochany, nieodżałowany Mąż, Ojciec, Dziadek,
Teść, Brat i Szwagier ś. p.

JULIUSZ BREDSCHNEIDER

po długich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu wczorajszym
o godzinie 5½ wieczorem, przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie
się w Sobotę, dnia 16 Lutego o godzinie 2 po połu-
dniu, na co przyjaciół i znajomych zaprasza

POGRAŻONA W GŁĘBOKIM SMUTKU
Rodzina.

ZGIERZ, 14 Lutego 1889 roku.

273-1

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

W sobotę dnia 16 lutego 1889

Gościnny występ
Romana Żelazowskiego
Właściciel Kuźnic

(Le maitre des forges)

Sztuka w 5 aktach, J. Ohneta,
przełożył Alwin Zieliński.

Wymiana kuponów i sprzedaż bile-
tów odbywa się od godziny 9 rano do 1
w południe w kancelaryi teatralnej, hotel
Victoria od 4 po południu do końca przed-
stawienia, przy kasie. 234-1

Osoba przybyła z Warszawy

wydoskonalona w warszawskich
pralniach, życzy sobie przyjmować
wszelką bieliznę do prania wraz
z reperacją takowej.

Adres ulica Długa Nr. 54, dom
W-go Felkiego, w prawej oficynie
na parterze, mieszkania Nr. 11.
270-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа
Мировыхъ Судей 3-го Петроков-
скаго Округа Игнатій Зеноновъ
Супинскій, жительствующій въ
гор. Лодзи въ домъ N. 1437, объ-
являетъ, что 8 Февраля сего
1889 года съ 10 час. утра въ хол.
Радогощъ, по Згержской улицѣ
подъ N. 5, будетъ продаваться
движимое имущество принадле-
жащее покойнымъ Валентию и Ека-
теринѣ супр. Ренеръ, заключаю-
щееся въ мебели, платьѣ и раз-
ной домашней утвари и оценен-
ное 104 руб. 85 коп.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ
предметовъ можно разсматривать
у Судебнаго Пристава и въ день
продажи на мѣстѣ оной.

Января 31 дня 1889 года.
Судебный Приставъ Супинскій.
274-1

Объявление.

Правленіе общества Потребителей для состоящихъ на Го-
сударственно и общественной
службѣ въ городѣ Лодзи честь
имѣть довести до свѣдѣнія ГГ.
Членовъ общества и почтенней-
шей публики, имѣющей какое
либо сношеніе съ обществомъ,
что на основаніи выборовъ и
постановленія общаго собранія
отъ 15 (27) Января 1889 года,
Правленіе состоитъ изъ слѣду-
ющихъ лицъ: Предѣдателя А.
Ефимова, и членовъ: А. Ста-
ржицкого, А. Кедржинскаго и
А. Ковалевскаго. Членами Ревизи-
онной Комисіи состоитъ: А.
Гавричъ А. Ольшевскій и Ю.
Яржембовскій. Кандидатами въ
члены Правленія избраны: В.
Поморскій, И. Хичевскій А. Хо-
ментовскій и Ф. Панковскій.

1), Съ 1 (13) февраля 1889 года
цена на товаръ въ лавкѣ
Общества будетъ понижена, то-
варъ будетъ продаваться какъ
изъ главной лавки въ домѣ Абля
такъ и изъ отдѣленія по Пе-
троковской улицѣ въ домѣ Ви-
слицкаго Нр. 768 по вновь со-
ставленному прейскуранту.

2), Предѣдатель правленія А.
Ефимовъ, честь имѣть дове-
сти до свѣдѣнія лицъ, находя-
щихся въ торговыхъ сношеніяхъ
съ обществомъ потребителей,
что будетъ принимать тако-
вые ежедневно отъ 5 часовъ
до 7 час. по полудни, кромѣ
воскресныхъ дней, въ помеще-
ніи лавки по Полудневой ул.
домъ Абля Нр. 490/1.

Выплата денегъ за товаръ
будетъ производиться еже-
дневно только по субботамъ
отъ 7 до 9 час., членомъ Кас-
сиромъ А. Старжицкимъ так-
же въ помещеніи лавки. Об-
мѣнъ марокъ для лицъ, заявив-
шихъ отпустить товаръ съ ус-
тупкою %, производится еже-
мѣсячно только 21 числа съ 8
до 9 часовъ.

Кромѣ того Правленіе имѣ-
етъ честь довести до свѣдѣнія

Г. Г. членовъ общества, что въ
каждой лавкѣ общества имѣютъ-
ся книги жалобъ, которыя хра-
нятся у кассирокъ. Въ мѣстѣ
съ симъ правленіе покорнѣйше
проситъ Г. Г. членовъ войти
въ помощь Правленію и замѣ-
ченный какой либо недостатокъ
какъ въ лавкѣ, такъ и въ не-
соответственномъ обращеніи со
стороны прислуги при выдѣлѣ
товара вносить свои замѣчанія
въ выше упомянутую книгу
жалобъ, эти замѣчанія немедлен-
но будутъ разсмотрены и устрани-
ены.

Огłoszenie.

Зарядъ Стowарыженія Споуы-
czego осбъ позостających вслуж-
біе Ряздowej i Publicznej в м.
Лодзи, ма засчытъ заавидоміѣ
W. P. Członków Stowарыженія
i Szanowną Publiczność, mającą
jakiekolwiek stosunki ze Stowa-
rыженіem:

1), że na mocy wyborów i posta-
nowienia Ogólnego zebrańia z d.
15 (27) stycznia 1889 r. Zarząd
składa się z następujących osbъ:
Przydującego: A. Efmowa i
Człon.: A. Starżyńskiego, A. Kie-
drżyńskiego i L. Kowalewskiego.
Członków komisji rewizyjnej:
L. Gajewicza, A. Olszewskiego, J.
Jarzębowskiego. Kandydatami
do Zarządu wybrani: W. Pomor-
ski, J. Chiczewski. A. Chomeń-
towski i T. Paszkowski.

2), z d. 1 (13) lutego 1889 r. ce-
na na towary w sklepach Stowa-
rыженія zostaje zniżoną, to-
war sprzedawać się będzie tak
wglównym sklepіe w domu Abła,
jako też i w filii mieszcząceј się
w domu Wiślickiego Nr. 868 na
ulicy Piotrkowskiej, po nowo u-
stanowionych cenach.

3), Przydujący Zarządu A. Efmow
ma zasчытъ заавидоміѣ osbъ
mające stosunki handlowe ze
Stowарыженіem Споуыczem, że
przyjmować będzie takowych
codziennie od god. 5 do 7 po
łudniu, oprócz niedziel, w skle-

pie Stowарыженія przy ulicy po-
łudniowej, dom Abła.

Wyplata pieniędzy za towary
odbywać się będzie tygodniowo w
sobotę od god. 7 do 9 wieczór,
przez członka kasjera A. Starży-
ńskiego w glównym sklepіe Stowa-
rыженія, jak równie i wymia-
na marek osobom zadeklarowa-
nym sprzedawać towar z odstą-
pieniem procentu, uskutecznić
się będzie tylko d. 21 (2) każde-
go miesiāca od god. 8 do 9 wie-
czorem.

Oprócz tego Zarząd powiada-
mia W. P. Członków Stowары-
женія, że w każdym sklepіe Stowa-
rыженія znajdujā się ksiāżki
zażaleń u kasjerek; przytem Za-
rząd uprzejmie uprasza W. P.
Członków przyjąć w pomoc Za-
rządowi i zauważywszy ze swej
strony wszelkie usterki w sklepіe,
nieodpowiednie postępowanie osbъ
pracujących w sklepach, zapisy-
wać swoje uwagi w wyżej wymie-
nionych ksiāżkach zażaleń, które
to zażalenia niezwłocznie zosta-
ną rozpatrzone i usunięte.

275-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego
Patowita, o zagubieniu dublikata listu
frachtowego № 7608 na wysłany dnia 23
października 1888 r. towar z Łodzi do
Zawiercia, Zarząd drogi żelaznej Fabry-
czno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że
pominięciu duplikat № 7608 uważa za
nieważny. 268-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego
Breszel i Reinheimer o zagubieniu listu
frachtowego № 1 na przybyły dnia 23
stycznia (7 lutego) r. b. towar z Hambur-
ga do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabry-
czno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że
pominięciu dublikat № 1 uważa za
nieważny. 625-3-3

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego
A. Härtig, o zagubieniu dublikatów li-
stów frachtowych № 6308 i 6776 na wy-
słany dnia 15 (27) i 18 (30) stycznia r.
b. towar z Warszawy do Łodzi, Zarząd
drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje
do wiadomości, że pominięciu duplikaty
№ 6308 i 6776 uważa za nieważny.
264-3-3

Młody człowiek

zpatentem udziela **russkiej kon-
wersacyi**. Osoby interesowane,
upraszam składać oferty w redak-
cji „Dziennika” pod lit. S. T. N. 3.

W piątek dnia 15 lutego n. st. punktualnie o godzinie 8-aj
wieczorem w sali Paradyżu

Zebranie Reprezentantów

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich.
PORZĄDEK DZIENNY:

Przedłożenie rachunku i ustanowienie dywidendy za rok
ubiegły 1888.

Zarząd Kasy.

219-3-2

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

B. Wilkoszewskiego w Łodzi

villa „TRIANON” Passaż W-go Meyera.

Urządzone elegancją i podług najnowsz. ch wymagań sztuki fotogra-
ficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wy-
konanie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, kolo-
ruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszelkiej. 275-0-1